

Ukraina tworzy internetową armię

28 lutego 2015

Ukraina jest kolejnym państwem, które chce stworzyć „internetową armię” w celu przejęcia narracji odnośnie konfliktu w tym kraju na portalach społecznościowych. Ministerstwo Polityki Informacyjnej rozpoczęło przyjmowanie wniosków od osób chętnych do „walki” online. W odpowiedzi otrzymują oni wstępne instrukcje tworzenia kont, dodawania informacji i uwierzytelniania profili stworzonych do wojny informacyjnej.

Jeden z użytkowników podzielił się pierwszym zbiorem instrukcji, które rzekomo otrzymał z centrali internetowej armii. Użytkownicy chcący pomóc w wojnie informacyjnej mają za zadanie zakładanie jak największej ilości fałszywych kont (jednak takiej, która nie będzie budzić podejrzeń). Mają rejestrować się na Facebooku i jego rosyjskim odpowiedniku VKontakte, Twitterze i innych portalach. Wskazane jest nie dodawanie zbyt wielkiej ilości znajomych a miejsce zamieszkania użytkownika określone powinno być jako wschodnia Ukraina i Krym.

Aby konto wydawało się autentyczne, instrukcja radzi aby użytkownicy napisali kilka nie związanych z polityką czy obecnym konfliktem postów dotyczących ich spraw prywatnych, skomentowali wydarzenia nie odnoszące się do bieżących wydarzeń.

Kolejna instrukcja zachęca do tworzenia kont rzekomych „agentów Kremla” umiejscowionych w Donbasie i na Krymie. Na takich kontach informacje powinny wydawać się jako nakierowane na fałszywą propagandę, łatwą do rozszyfrowania.

Ministerstwo Polityki Informacyjnej powstało pod koniec 2014 roku i w środowisku dziennikarzy od razu otrzymało przydomek

„ministerstwa prawdy”, nawiązując do opisanego w „Roku 1984” przez Orwella ośrodka propagandowego. W ramach ministerstwa działa resort informacji wojennych.

Wygląda na to, że Ukraina bierze wojnę informacyjną na poważnie. W ostatnich dniach odebrano akredytacje ponad 100 rosyjskim środkom przekazu. Dotyczy to zarówno gazet i magazynów jak i stacji telewizyjnych. Ruch ten wywołał krytykę ze strony Kremla, który ustami ministra Siergieja Ławrowa określił go mianem dyskryminacyjnej polityki mającej na celu usunięcie z przestrzeni medialnej alternatywnych do kijowskiej narracji punktów widzenia. Ławrow powiedział, że Moskwa nie zamierza ograniczać działań ukraińskich mediów w Rosji.

Prowadzenie takich ośrodków oddziaływania na informacje z Ukrainy zarzucała prasa Rosji, w wielu mediach pojawiły się informacje o zorganizowanej grupie rosyjskich „trolli” komentujących wydarzenia na zachodnich portalach. Moskwa konsekwentnie zaprzecza aby podjęła takie działania.

Na podstawie: money.cnn.com, rt.com

Źródło: [Autonom](#)